Nr. 242. Dnia 2 września. Sobota. Dnia 21 sierpnia (2 września) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Stefana Kr. Węgier.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 15	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 37 w.	Środa: Zacharyasza Pror.
Niedziela: *Pociesz. N. M. P.*	Zachód " " 6-ej " 43	Zachód " " 4 " 43 w.	Czwartek: Reginy P. M.
Poniedz: Rozalii i Róży P.	Długość dnia godzin 13 " 20	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 8 (st 5 c. 1).	Piątek: **Narodze. N. M. P.**
Wtorek: Wawrzyńca.	Ubyło " 3 " 7	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.	Sobota: Sergiusza P. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 512
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cziboga, jutro Przesławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Sesja półroczna zgromadzenia majstrów piwowarskich. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Faust" (z udziałem p. Maurycego Bruszewskiego); jutro „Mateczka"; — Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ten czwarty". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania** na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst następującego uzupełnienia art. 606-go prawa cywilnego: „Prawo udziału w użytkowaniu cudzą własnością nieruchomą może być nadane w razie potrzeby prowadzenia robót około budowy dróg podjazdowych. Istota i zakres tego prawa określone są w odpowiedniej ustawie. Udział w użytkowaniu gruntów, sąsiadujących z zajętemi pod budowę, może być dozwolony w celu eksploatowania potrzebnych do budowy materjałów, ale właściciele mają prawo żądać zupełnego wywłaszczenia gruntu i zapłaty za niego na ogólnych podstawach. W celu zaprowadzenia urządzeń do ochrony od śniegu może być ustanowione prawo coroczne-go, w pewnym określonym terminie, korzystania z gruntów sąsiednich. Wynagrodzenie przyznaje się właścicielowi gruntu na zasadach ogólnych a po upływie trzechlecia może być szacowane na nowo."

= Skutkiem żądania lekarza oddziału 7-go kolei nadwiślańskiej, dra Leszczyńskiego z Kowla, dyrektor kolei po porozumieniu się z głównym lekarzem kolejowym polecił poddawać dezynfekcji i oględzinom lekarskim wszystkich podróżnych, wyjeżdżających z Kowla. Bagaże mają być dezynfekowane parą. Jednocześnie dyrektor wydał rozporządzenie, aby na wszystkich stacjach woda do picia dla służby i podróżnych była przegotowywana w kotłach, dotychczas bowiem ostrożność tę zachowywano na niektórych tylko stacjach oddziału mławskiego i lubelskiego. Wydano też polecenie naczelnikom dystansów i lekarzom oddziałowym wpływania na dróżników na całej linji, aby do użytku wewnętrznego nie używali wody innej, jak tylko przegotowanej.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał okólnik do służby ekspedycyjnej i stacyjnej, w którym zawiadamia, że na kolei fastowskiej zaczęto wydawać zaliczki na zboże, na rachunek Banku państwa, że z taryfy nr. 5212 w komunikacji warszawsko-wołżsko-kaspijskiej via Carycyn i Saratów, wyłączono stacje kolei nadwiślańskiej Warszawa i Praga i że z ulgowego przejazdu na kolejach mają prawo korzystać i wychowańcy zakładów naukowych, pozostających pod opieką Towarzystwa Czerwonego krzyża.

= P. oberpolicmajster zwrócił się do zarządu miejskiego o otworzenie hydrantu wodociągowego na ulicy Prostej, wprost domu nr. 36, a to dla wygody bardzo licznie tam zamieszkałej ludności.

= Ażeby nie narażać na zwłokę właścicieli domów, którzy przedstawili plany skanalizowania swych posesyj, zarząd kanalizacji odebrał polecenie natychmiastowego rozpatrywania planów i załatwiania tego rodzaju spraw w czasie możliwie najkrótszym.

= Jeden z właścicieli domów, położonych przy ulicy Piekarskiej, wystąpił do zarządu miejskiego z prożbą o przyspieszenie budowy kanału na tejże ulicy, gdyż dla petenta połączenie nieruchomości z kanałem na Piwnej byłoby znacznie kosztowniejsze. Magistrat dał na to odpowiedź, iż kanał na Piekarskiej mógłby być zbudowany dopiero w r. p. z warunkiem, ażeby właściciel złożył do kasy miejskiej potrzebną kwotę rs. 1,400, a w razie większego kosztu dodał odpowiednią sumę podług rachunku; że kanał ten stanowić będzie własność miejską i wolno będzie magistratowi zezwalać na połączenie z nim innych domów, wydatek zaś ogólny, poniesiony przez właściciela, będzie umorzony przyszłemi opłatami za użytkowanie z kanału.

= Magistrat, ulegając prośbom drobnych przekupniów, wzbroniony od niedawna handel uliczny w Warszawie przywraca ponownie, lecz poddaje go ścisłej kontroli organów służby miejskiej. Handel uliczny zatem dozwolony będzie jedynie w dokładnie oznaczonych miejscach, oddanych przez magistrat w dzierżawę. Takich miejsc tymczasem wyznaczono 110, mianowicie: 81 w Warszawie i 29 na Pradze. Miejsca te dzielą się na dwie kategorje; do pierwszej kategorji należy 25 miejsc w samej Warszawie do sprzedaży wyłącznie wód gazowych z wózków aptekarskich, zatwierdzonej konstrunkcji; zaś do drugiej kategorji należy pozostałych 56 miejsc w samej Warszawie i wszystkie miejsca na Pradze, przeznaczone na sprzedaż pierników, cukierków, owoców, kwasu i t. p., na stolikach, wózkach lub w specjalnych naczyniach. Wszystkie miejsca oddane będą w dzierżawę z licytacji, która się ma odbywać w magistracie od godz. 10-ej przed południem w d. 14 i 15-ym b. m. W pierwszym z tych terminów wydzierżawione będą wyłącznie miejsca pierwszej kategorji od ceny po 15 rs. rocznie za każde, licytacja zaś w drugim z tych terminów dotyczyć będzie dzierżawy li tylko miejsc drugiej kategorji, dla których minimalna cena dzierżawna oznaczona jest na 5 rs. rocznie. Od licytacji kaucja pobierana nie będzie, lecz całoroczna suma dzierżawna winna być wniesiona zaraz przez utrzymującego się przy dzierżawie.

= Wczoraj, o godzinie 5½ po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem p. Szymona Krzeczkowskiego, odbyło się posiedzenie wydziału sierot, na którem przyjęto 4 zupełne sieroty do zakładu imienia Stanisława Jachowicza przy ulicy Freta. W d. 1-ym b. m. w zakładzie sierot-dziewcząt było 69 wychowanek, w przytułku

281)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Dziś nafta płynie strumieniami i kto się na niej wzbogaca? Niemieckie fabryki maszyn, koleje, żydzi i chłopi... Ho, ho! te szelmy chamy hardzieją co dzień więcej i łby w górę podnoszą—a panowie...

— No i my, panie Kwiatkiewicz, nie bankrutujemy—przerwał Zygmunt.

— Dziś, jutro, ale poczekajmy parę lat jeszcze!... Nic nie mówię o panu *hrabim*, bo to nie do mnie należy, ale czekajmy końca!... Każda racja ma swój koniec.

Odsapnął, a widząc, że Zygmunt milczy, rozpuścił język.

— Jadę sobie niedawno koło Równego, idzie drogą chłop, jak dąb.

— A ktoż ty jesteś?—pytam go.

— Ja pan wiertniczy—odpowiada.

— A ty?—zaczepiam drugiego.

— Pan maszynista!...

— Wszyscy panowie. A kiedy panowie, to im po pańsku płać.

Pogroził.

— I pan wiertniczy dostaje pięćdziesiątkę na miesiąc!

Oburzony klasnął w dłonie.

— A ja dawniej, kiedy byłem gorzelanym, brałem trzysta papierków na rok i lichą ordynarję. Musiałem się wyżywić, ciułać troszkę grosza na starość i syna wychować.

— Masz pan syna?—spytał Zygmunt.

— Cóż to pan hrabia nie wie? mam swego durnia jedynaka.

— Dlaczegoż go pan durniem nazywasz?

— Tak z pieszczot. Ale bo też z niego naprawdę dureń i to jaki jeszcze.

— Panie Kwiatkiewicz, co pan mówisz?...

— Powtarzam panu hrabiemu—wielki. Gdy wyrósł, oddałem mu jedną wioskę i wyposażyłem. Niech się dorabia i garnie do ludzi. Chłopak lgnął ci do panów, jako mucha do śmietany... Kupiłem mu ładne konie, beczkę dobrego wina, przyjąłem kucharza, no i panicze się zjeżdżali, a on ich prosił, aby go do porządnych dworów wozili.

Zatarł z fantazją ręce.

— Mówię panu hrabiemu, że jak zajechał gdzie do jakiego dworu i mógł się odezwać do gospodarstwa: panie hrabio, pani hrabino i siedzieć z nimi przy jednym stole, to aż mu się *mgło* z radości robiło. Panicze jednak—prawił dalej—zmiarkowali się. Chcesz—mówią mu—jeździć z nami do porządnych dworów, podpisuj weksle! No i ten dureń, panie hrabio, podpisywał! Przyjeżdżam raz do niego, a on konie wyprowadza na jarmark, aby weksel panicza na termin zapłacić! Wysyłam do Jasła cichaczem swego pachciarza i konie, które były warte sześć stówek, kupiłem za trzysta.

Kwiatkiewicz zanosił się od śmiechu.

— Ale, myślę sobie, dosyć tego. Niema rady, trzeba mego durnia ożenić. No i raz pytam go delikatnie:

— Kasperku, z kimżebyś ty chciał iść do ołtarza?

A on całuje mnie w rękę i powiada:

— Kiedy tatuś był jeszcze w Broniszowie gorzelanym, do dworu przyjeżdżała z matką młodziutka panienka. Ja wtedy byłem dziesięcioletnim wyrostkiem i, latając po dziedzińcu boso, czatowałem, aby bramę otworzyć. Otwieram, a śliczne dziecko rzuciło mi jabłko!... Od tej pory okropniem się w niej zakochał.

— A cóż to za jedna?—pytam go.

— Ojciec nie wie? panna Basia.

— Basia, Basia, z Żurowa! Nieźle, myślę sobie, on stary szlachcic, ona stara szlachcianka, chociaż za pieniądze można i hrabiankę dostać.

— Golizna, mówię głośno, aby się podrożyć z paniczem.

— Tatusiu, my przecie mamy dosyć. Gdyby tam nie było golizny, czyby się Basia za mnie wydała?...

— Prawda, za takiego durnia... Dziękuj Bogu, że ojciec całe życie ciężko harował...

— No—przerwał Zygmunt—„Kto się w opiekę", papierki pod kamieniami i naftowe studnie troszkę pomogły...

— Tak, przy pracy, niezawodnie, nie zapieram się, panie hrabio. Gdyby nie nafta, miałbym dziś uciułanych dwa tysiące, a mój gap dzierżawkę małego probostwa.

— Wracajmy do rzeczy—naglił Zygmunt, zaciekawiony historją ożenienia młodego Kwiatkiewicza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przy ulicy Hożej 35, na Solcu 13, razem 107 dziewcząt; w zakładzie sierot-chłopców było ich 134-ch, w terminie 3-ch, na kolonji w Drewnicy 30-tu, razem 167-iu.

= Władzy powiatowej przedstawiono projekt kościoła w Markach. Plan ten wkrótce będzie przesłany do zatwierdzenia władzy.

= Wczoraj przyjechał do Warszawy profesor kliniki chorób wewnętrznych w uniwersytecie charkowskim, dr. Teodor Openchowski, udając się w okolice Włocławka dla odwiedzenia siostry. Szanowny profesor, którego łączą stosunki zażyłości z wielu rodzinami, osiadłemi w Kurlandji i Liflandji, spędził wraz ze swoją rodziną czas wakacyj na wybrzeżu ryzkiem, obecnie zaś, załatwiwszy pomyślnie w Petersburgu kilka spraw, dotyczących rozszerzenia kliniki uniwersyteckiej, którą kieruje, wraca z rodziną do Charkowa.

= Z teatru i muzyki.

* Afisz teatru Letniego zapowiada dzisiaj ulubionego przez melomanów tutejszych „Fausta" Gounoda.

Małgorzatą będzie p. Dąbrowska, Sieblem p. Szczepkowska, Faustem p. Maurycy Bruszewski, Mefistofelesem p. Sillich.

Zwracamy uwagę, że ceny w teatrze Letnim są o połowę niższe od cen biletów na przedstawienia operowe w teatrze Wielkim.

* Bogaty program wczorajszego dwutysięcznego widowiska w teatrze Nowym zapełnił doszczętnie widownię.

Wobec tego powodzenia postanowiono powtórzyć w dniu dzisiejszym cały program wczorajszy w miejsce projektowanych „Wesołych spadkobierców", których odłożono do poniedziałku.

* Powrócili już z urlopu p. Wolski i dyrektor orkiestry teatru Rozmaitości, p. Leopold Lewandowski.

* W teatrzyku Eldorado dzisiaj będzie wznowiona krotochwila Feliksa Szobera z muzyką A. Sonnenfelda „Ulica Marszałkowska".

W przyszłym tygodniu na tejże scenie ukażą się dwie jednoaktówki oryginalne, mianowicie pp.: Golańskiego „Pokój do wynajęcia" i St. Żyżkowskiego „Kaprys panny Kazimiery".

= Jarmark na chmiel.

Tegoroczny jarmark na chmiel w Warszawie (piąty z rzędu) urządzony będzie, jak i poprzednio na terytorjum składów warszawskiego kantoru Banku państwa przy ulicy Nowogrodzkiej pod nr. 1600C.

Otwarcie placu jarmarcznego przez ustanowiony pod przewodnictwem p. prezydenta m. Warszawy komitet jarmarczny odbędzie się w d. 17-ym b. m., o godzinie 10-ej zrana, sam zaś jarmark rozpoczyna się dopiero d. 25-go b. m., a potrwa do d. 29-go b. m. włącznie, t. j. dni pięć.

Według obowiązujących przepisów, warszawski kantor Banku państwa przyjmować będzie chmiel na skład do istniejących na placu jarmarcznym magazynów tylko przez czas jarmarczny, t. j. od d. 17-go do 25-go b. m. włącznie.

Pozostawanie chmielu na składzie w tych magazynach nie może trwać dłużej nad sześć miesięcy.

Partje chmielu, wpuszczane na plac jarmarczny, będą przez komitet jarmarczny wpisywane do oddzielnych kontroli, a w tym celu wymagane są świadectwa miejscowych władz administracyjnych lub deklaracje dostawców ze wskazaniem, z jakiej i do kogo należącej plantacji chmiel pochodzi oraz ogólna waga dostawionej na jarmark partji.

= Handel na kolejach.

Spółka przedsiębiorców z kapitalistą W. na czele projektuje wprowadzenie na dworcach tutejszych kolei handlu artykułami, mającemi popyt zapewniony.

Do takich towarów inicjatorzy zaliczają niektóre produkty spożywcze, drobną galanterję, wytwory drobnego przemysłu danej okolicy i t. p.

Urzeczywistnienie pomysłu będzie zależne od zgody zarządów kolejowych a następnie decyzji władzy wyższej.

= Na letnich mieszkaniach.

Chłody, panujące od dni kilku, wyganiają letników z siedzib.

Mimo chłodów letnicy w Wawrze starają się uprzyjemnić sobie ostatnie chwile pobytu.

W dniu dzisiejszym więc daje spektakl magik Wł. Rybka z córeczką Lucyllą w Wawrze w willi p. Tańskiego.

Będzie to już chyba ostatnia zabawa na letnich mieszkaniach.

= Grzyby trujące.

Na Szmulowiznie, z powodu zjedzenia grzybów trujących, ciężko zapadli na zdrowiu małżonkowie Niteccy.

Stan kobiety jest groźny.

= Leczenie domowe.

Przed dwoma tygodniami ajent prywatny, Selig Szwarc' wyskakując z tramwaju w alei Ujazdowskiej, zwichnął nogę. Poszwankowany, zamiast natychmiast zawezwać lekarza, leczył się sam w domu, a rezultatem kuracji było zakażenie krwi.

W dniu wczorajszym S. odjęto nogę do kolana.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym chwilowo zamieszkały pod № 17-ym przy ul. Podwale uczeń szkoły dentystycznej, Wacław Hein, pozbawił się życia przez powieszenie.

Denat liczył 22 lat wieku.

= Drobny ogień.

Wczoraj, o godz. 6-ej zrana, w mieszkaniu Stanisławy Kropińskiej, pod № 53-im przy ul. Pawiej, od pieca zajął się sufit.

Ogień ugasili domownicy.

+ Na Wiśle.

W niedzielę, d. 27-go z. m., statek parowy „Sokrates", płynący z Sandomierza do Nowoaleksandrji, pomiędzy wsią Parchatką a Kazimierzem natrafił na kłodę dębową podwodną i uderzył w nią tak silnie, że koło statku uległo silnemu uszkodzeniu, nadto w kadłubie ukazał się otwór, przez który woda zaczęła przedostawać się do maszyny i zagasiła ogień w kotle.

Maszynista z palaczem schronili się na pokład; między podróżnymi powstał popłoch, kobiety zaczęły mdleć z przerażenia.

Ponieważ wypadek zdarzył się na wodzie niegłębokiej, uniknięto szczęśliwie groźnych następstw.

Statek osiadł na mieliźnie, podróżni przeprawili się do brzegu łódką, zkąd wynajętemi furmankami pojechali do Nowoaleksandrji.

+ Katastrofa na kolei.

Z Kowla pisze korespondent nasz d. 30-go sierpnia.:

„W uzupełnieniu telegramu, który przed chwilą wysłałem, pospieszam przesłać listownie kilka szczegółów, dotyczących katastrofy dzisiejszej pomiędzy Równem a Zdołbunowem.

Na linji brzesko-kijowskiej zbudowano niedawno drugi tor, z którego dopiero obecnie zaczęto korzystać.

Niektóre pociągi miały się mijać nie na stacjach, jak poprzednio, lecz w biegu.

Musiał o tem zapomnieć pomocnik zawiadowcy stacji Zdołbunów, gdyż pociąg towarowy, idący w stronę Równa, wyprawił po dawnym torze.

Tymczasem niemal jednocześnie wyszedł, również po dawnym torze, inny pociąg towarowy.

O 9 wiorst od Zdołbunowa pociągi się spotkały.

Oba parowozy i 21 wagonów towarowych padły ofiarą katastrofy.

Większość wagonów jest całkowicie zdruzgotana.

Niektóre spadły z szyn i stoczyły się z nasypu.

Tor kolejowy (stary) został bardzo silnie uszkodzony na przestrzeni stu sążni przeszło.

Ruch pociągów pomiędzy Równem a Zdołbunowem odbywać się będzie przez całą dobę wyłącznie po nowym torze.

Na szczęście katastrofa obyła się tym razem bez ofiar w ludziach, maszyniści bowiem i służba obu pociągów, spostrzegłszy zawczasu, co się święci, zdążyła zeskoczyć z pociągów.

Straty są bardzo znaczne; wynoszą około rs. 35,000.

Wagony zdruzgotane szły przeważnie puste; część ich była ładowana zbożem i kamieniami."

Nekrologja.

Ś. † P.

HENRYK ZAPOLSKI-DOWNAR,

lekarz okulista z Lublina,

zmarł w Warszawie dnia 30-go sierpnia 1893 r. w wieku lat 43. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 2-im września, to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, o czem pozostała żona z dziećmi zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. 2—3647

Ś. P.

Witold Władysław,

syn Stanisława i Anieli z Rychterów małżonków **Lisieckich**, w dniu 29-ym sierpnia r. b. we wsi Marzęcicach, powiecie noworadomskim, powiększył grono aniołków, 1069

† **Za spokój duszy**

ś. p. Stefana Rostworowskiego,

odprawione będzie w sobotę, dnia 2-go września, o godzinie **11-ej** przed poł., nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—3654

† W dniu 2-im września r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. **Pauliny Zbyszewskiej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 30-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Sporadyczne wypadki: jeden w Wiedniu, cztery w Peszcie (pod miastem), sprowadzone były wyłącznie błędami djety i używaniem złej wody. W obu stolicach niema śladu epidemji, za to na prowincji na Węgrzech panują stosunki azjatyckie. Ogłoszono też dzisiaj, iż żołnierze rezerwowi z okolic dotkniętych wcale do ćwiczeń nie są powołani. Rząd wspólny przysposabia na wszelki wypadek pogotowie lekarzy dla Bośnji i Hercegowiny, dla których wyznaczono, oprócz kosztów podróży tam i z powrotem, po 20 złr. dziennie. Zgłoszenia przyjmuje biuro wspólnego ministerjum: I Schellinggasse 5.

Z powodu ubożenia ludu wiejskiego, namiestnik niższo-austrjacki z polecenia rządu nakazał starostom i wójtom gmin, ażeby się starali energicznie o rozwój stowarzyszeń rolniczych miejscowych, o kasyna, których celem jest: rozszerzanie zawodowych, rolniczych wiadomości, dążenia do ulepszenia gospodarstw, podniety do organizowania samopomocy, tworzenie wspólnych popędów, używanie wspólnych maszyn, itp.

Nareszcie skutkiem uchwały stowarzyszeń, przestaną kelnerzy w Wiedniu używać fraków, będą nosić *sacco*, a tylko starsi—frak o długich połach.

Na rok przyszły zwołano do Pesztu kongres europejski dla hygjeny i demografji na wrzesień; będzie i wystawa, wyłącznie naukowa, objaśniająca wykłady.

W Krainie, skutkiem upałów tegorocznych, uległ przemianie i zanika gładki gleczer Triglav. Lody topnieją, potworzyły się przestrzenie faliste, jak na stepach, pełne jam, wybojów, przepaści. Turyści zjeżdżali na dół po lodzie tego lodowca; tego roku zabawa ta już ustała.

Pani Ziehrer, żona kapelmistrza, pisze z Chicago, że muzyka w Altwien ogromne ma powodzenie, ale wielu wystawców zamyka sklepy przymusowo; zadłużyli się a zbytu niema.

Przybył tu katolikos Makerticz, naczelnik całego kościoła armeńskiego, w towarzystwie dwóch biskupów i 13 księży. Są to postacie poważne, brodate, a Makerticz słynie z uczoności i pobożności. Z rządem tureckim stoi on na niedobrej stopie, a lubo podróżuje tylko dla wytchnienia, zwraca przecież uwagę, że się tutaj cały kongres armeński zgromadził. Są delegaci: z Persji, Indyj, deputacje: z Paryża, Londynu, Marsylji, Bukaresztu, Samosvaru, Ruszczuku, Śliwna, Warny i Monachjum... Widać, że między armeńczykami całego świata utrzymuje się czucie i związek, a w Londynie jest centralny komitet ruchu narodowego ormjan, zwróconego przeciwko Turcji. Kiedyś wyklują się ztąd nowe sprawy. Poseł perski daje dla tych gości bankiet.

Rząd egipski przysłał dla muzeum dworskiego wspaniały dar: sześć mumij w ich sarkofagach; mają lat 3,000, są doskonale utrzymane, farby całkiem świeże. Kustosz Dedekind odczytał już napisy hieroglificzne: są to sami członkowie 21-ej dynastji kapłanów, między nimi i arcykapłan pierwszy świątyni Amona, hierogramat (pisarz), pierwszy kapłan Muty, która dała życie bożkowi Chousu. Mumje te odsłaniają wiele stron dziejów i życia starego Egiptu.

A.

*

Berlin, 31-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Sezon teatralny wcześniej rozpoczął się w r. b. Otwarły się już dla publiczności podwoje teatrów: „Lessinga", berlińskiego i „Residenzteatru", a dzisiaj i odświeżony teatr centralny, dawniejszy „Thomastheater", przedstawiał jako pierwszą nowość „*Berliner Vollblut*", wesołą farsę w guście francuskim. W „Residenzteatrze" wystawiono wczoraj oryginalny szkic Ryszarda Skowronka „Przegrana", poczem dano dramat „Młodość". Skowronek przedstawił publiczności ostatni akt projektowanego dramatu, zawierający rozwiązanie bez ekspozycji, dlatego też osiągnął tylko mierne powodzenie. Bohaterem dramatu jest dziennikarz, oddany grze, który, do rozpaczy przywiódłszy żonę lekkomyślnością swoją, ostatecznie życie sobie odbiera wystrzałem z rewolweru, żonę z kilkorgiem dzieci pozostawiając w nędzy. Publiczność ze zdziwieniem patrzyła na wstrętny obraz, którego motywów psychologicznych nie mogła zrozumieć. Teatr pod Lipami, odznaczający się wspaniałą wystawą, rozpoczął wczoraj sezon przedstawieniem operetki „Gondoliere" Sullivana, znanego kompozytora „Mikada". Treść sztuki szaloną odznacza się wesołością, zgoła nie obrażając uczuć przyzwoitości i poczucia estetycznego, to też doczekała się przyjęcia ze strony publiczności bardzo sympatycznego. Teatr do miejsca ostatniego był wyprzedany.

Podług wykazu urzędowego, w miejskim domu zdrowia na Moabicie dzisiaj, do godz. 10-ej zrana, oddano znowu dwóch mężczyzn pod obserwację lekarską. Czterech pacjentów puszczono na wolność, jednego do innej przeniesiono stacji. Pozostaje pacjentów 10, w tej liczbie 8 mężczyzn i dwie kobiety. U dwóch pacjentów tylko stwierdzono istnienie bakcyllusów przecinkowych, a zatem cholerę azjatycką.

Prezydjum policji tutejszej, ze względu, iż wodę ze Szprei

należy uważać za zakażoną, że zatem ze strony szyprów grozi niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy do stolicy, zarządziło rewizję wszystkich statków tutejszych, które zarzuciły w ostatnich dniach w Szprei i jej kanałach kotwicę. Rezultat rewizji był podobno zewszechmiar zadowalniający.

K.

*

Paryż, 30-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do prefektów cyrkularz, wzywający do szczegółowych raportów o cudzoziemcach; motywuje on swoje rozporządzenie opinją ministerjum wojny, które mniema, iż wielka ilość cudzoziemców, skazywanych przez sądy poprawcze, stanowi, w razie mobilizacji, niebezpieczny żywioł dla państwa. Dotychczasowa pobłażliwość—powiada minister—doprowadziła tylko do zwiększenia cyfry przestępstw, dokonywanych we Francji i—do obciążenia budżetu administracji więziennej. Względy te nakazują zmodyfikowanie instrukcyj, zawartych w cykularzu z d. 17-go grudnia 1885-go roku, dotyczących procedury administracyjnej wydalania cudzoziemców. Odtąd każdy obcokrajowiec, karany przez sąd poprawczy, będzie podlegał śledztwu oraz wydaleniu z granic Francji, wyjątki od tego prawidła zdarzać się mogą rzadko, wtedy jedynie, gdy przewinienie będzie nader błahe. Cyrkularz ten sprawił nader silne wrażenie w kołach cudzoziemców i jest przedmiotem przeróżnych komentarzy.

W Hawrze odbywa się obecnie wystawa hygjeniczna, ma ona na celu głównie pedagogiczne nauczenie robotników co i dlaczego jest szkodliwem dla zdrowia. Zapowiedziany też jest cały szereg odczytów na temat zdrowotności domów, mieszkań, miast w ogóle, sanitarnych warunków itp. Prelegentami będą znani specjaliści, jak: dr. Napias, dr. Martin, dr. Gilbert, dr. Laurent, dr. Masson, były deputowany Siegfried itd. Obok tego odbywają się ciekawe doświadczenia Hermite'a, który usiłuje dowieść, że przy pomocy elektrolizy można najbardziej zanieczyszczoną wodę pozbawić wszelkich bakteryj.

Według twierdzenia ogrodników, rozwój roślinności jest w tym roku przyśpieszony o 20 do 30 dni, a oprócz tego, zanotować należy charakterystyczną cechę, że bardzo wiele roślin nie wydało nasion. Dziwny widok przedstawiają teraz ogrody i bulwary paryskie: obok drzew całkiem zczerniałych lub ogołoconych z liści, jak gdyby w listopadzie, tu i owdzie spostrzedz można kasztany indyjskie, okryte świeżą, niby majową, zielonością i kwieciem drugiem, jak również i bzy kwitnące.

W trybunale w Hawrze sądzona będzie oryginalna sprawa pomiędzy komorą francuską a pewnym podróżnym. Rzecz się tak miała: W zeszłym miesiącu dwóch francuzów, wuj z synowcem, wyruszyli na okręcie „La Champagne" do Nowego Jorku, a ztamtąd do Chicago dla zwiedzenia wystawy. Że jednak po dwóch tygodniach uczuli znudzenie, zdecydowali się na powrót. Aliści w podróży wuj umiera, a kapitan, wedle zwyczaju, każe zwłoki wrzucić do morza, ponieważ jednak napotkał stanowczy opór ze strony synowca, ułożono się więc, że ciało transportowane będzie dalej w beczce, napełnionej wódką. W Hawrze zjawia się urzędnik komory:

— Co to jest?

— To—odpowiada synowiec—mój wuj!

Urzędnik przez ten czas zwąchawszy zapach trunku:

— Hm! wuj pański? Zresztą wuj, czy ciotka, będziesz pan musiał zapłacić cło od wódki.

Siostrzeniec nie protestował, obrachowano więc zawartość, według przyjętej formuły:

$$V = \frac{1}{4}\ 11\ [d + (D-d) \times 0{,}56]\ 2 \times H$$

Opłatę celną wniesiono. Ale po pogrzebie zjawia się do synowca t. zw. *homme d'affaire* i ofiaruje się prowadzić proces o zwrot opłaty, niesłusznie ściągniętej za wódkę objętości... zwłok wuja. Ciekawa sprawa dla prawników!

Z.

*

Rzym, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zaraz po powrocie swoim do stolicy, prezes rady ministrów, p. Giolitti, zażądał raportu komisji, umyślnie przez siebie wysadzonej dla oznaczenia odpowiedzialności każdego z urzędników w rozruchach, zaszłych d. 20-go b. m. w Rzymie, kiedy się ludność dowiedziała o okrutnej rzezi robotników włoskich w Aiguesmortes. Komisja uznała, iż wszyscy, lubo żadnej energji i przezorności nie okazali, nie zmiarkowawszy należycie ogromnych rozmiarów publicznego oburzenia, spełniali swój obowiązek i nie sprzeniewierzyli się onemu. Prefekt Rzymu, p. Calenda, nieobecny był w mieście w sobotę, kiedy się demonstracje przeciwko Francji zaczęły, i wrócił w niedzielę dość późno. Destytucja więc jego, nakazana przez wicesekretarza stanu, p. Rosano, wydała się zbyt surowa i nieusprawiedliwiona, bo przy najlepszych chęciach i czynności niepodobna częstokroć w nagłych i niespodzianych wypadkach wszystkiego przewidzieć i wszystkiemu zapobiedz. Komisja uznała stosowność zamienienia zbytecznej destytucji p. Calendy na przyjęcie jego dymisji.

Jest to więc kropla w kroplę rozporządzenie zgodne z tem, z jakiem wystąpił rząd rzeczypospolitej, który nie pozwolił także na destytucję mera z Auguesmortes, jakiej się Włochy domagały, z tą jednak różnicą, że burmistrz ów nie chciał rannych, konających włochów do szpitala miejskiego przyjmować przez szowinizm francuski, a prefekt Calenda, znajdując się opodal od miasta, nie przewidział, iż gmin nazajutrz potłucze okna w pałacu ambasady francuskiej i że potrzeba będzie podwójnej lub potrójnej ilości żołnierzy dla powstrzymania krociowego tłumu.

Gwałtowny pożar, który doszczętnie zniszczył onegdajszej nocy nowy pałac książąt Caffarellich-Negronich przy Via Condotti, zajmuje dotąd całe miasto. Straż ogniowa, wezwana zapóźno, kiedy już ogień ogarnął był wszystkie piętra, dzielnie się sprawowała. W mieszkaniu hrabiego di Valbranca, jeneralnego konsula portugalskiego, uratowała okutą skrzynię, zawierającą 2½ miljona w różnych wartościach, będących w części własnością rządu portugalskiego, w części zaś królowej Marji Pii portugalskiej, złożoną przez nią u konsula. Skrzynia ta rozpaliła się w płomieniach i zamek jej nawet odskoczył; gdy ją jednak straż ogniowa przyniosła do poblizkiego składu, wielce niespokojny hr. di Valbranca przekonał się z radością, że nie brakowało ani grosza z mieszczących się w niej sum i że nawet wartości papierowe żadnego nie doznały szwanku. Szkody w sprzętach i rzeczach przenoszą 100,000 fr. Hrabina utraciła wszystkie swoje stroje i klejnoty, ale bardziej od nich żałuje ukochanego swego pieska Fryca, który zginął w płomieniach. Księżna Caffarelli wdowa, która szczęściem znajdowała się w dobrach swoich koło Arezzo z córką Wirginją, utraciła meble i sprzęty swojego mieszkania, ale zabrała była z sobą klejnoty wartości 50,000 fr. Najwięcej szkody doznał audytor papieski, monsignor Tankred Fausti. Starego Faustiego, również jak syna jego prałata, straż ogniowa wyniosła na rękach z płomieni, które całe ich mienie pochłonęły. Wczoraj po mszy Ojciec św. przyjmował audytora swego i serdecznie się radował z jego własnego i ojca jego ocalenia. Wszyscy odwiedzają i winszują Faustim w ich skromnem tymczasowem mieszkaniu, są oni bowiem powszechnie szanowani i kochani.

W dzień Narodzenia Bogarodzicy—inni zaś twierdzą, że w dzień Niepokalanego Poczęcia—Ojciec św. ogłosi nową encyklikę o różańcu, zalecając gorąco wiernym to nabożeństwo.

Ksiądz Forno, biskup z Pagani w prowincjach neapolitańskich, ofiarował Ojcu św. kilka dwuwierszy łacińskich, za które mu Najwyższy Pasterz osobnym listem podziękował.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie o nowem otaryfowaniu opłat konsulów za paszporty, akta i kopje.

Petersburg 1-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Tytułem czasowego zarządzenia dozwolony został wywóz towarów za granicę wszystkim, bez uiszczania opłat handlowych. Osoby, które dla wytworzenia produkcji do handlu eksportowego za granicę utrzymują kantory, składy albo też inne zakłady, obowiązane są mieć dokumenty na prawo prowadzenia handlu, według zasad, ustanowionych w ustawie o opłatach za prawo prowadzenia handlu i innych procederów.

DYMISJA KALTENBORNA.

Berlin 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wobec krążących sprzecznych pogłosek o stanowisku ministra wojny barona Kaltenborna Ajencja Hirscha z autentycznego zapewnia źródła, że minister kilkakrotnie już podawał swoją dymisję, decyzji cesarskiej wszakże dotąd niema. Ustąpienie Kaltenborna wszakże będzie faktem spełnionym przed zebraniem się parlamentu. Zamierza on wyrzec się zupełnie karjery wojskowej.

WALKA WYBORCZA.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Niejaki Bagnols strzelał z zasadzki do Clémenceau. Zbrodniarza schwytano.

Paryż 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj urządzono manifestację nienawistną dla Floqueta. Przyjęto go kamieniami i strzałami rewolwerowemi. Wywiązała się następnie zacięta walka jego zwolenników z tłumem.

POJEDYNEK.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Redaktor *Petit Journala*, Indet, oparty na orzeczeniu rady honorowej klubu szermierskiego, wezwał ponownie Clémenceau na pojedynek. *Justice* odpowiada z pogardą, że Indet pozostanie i nadal dla niej człowiekiem honorowo niepoczytalnym.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Drumont odmówił drugiego pojedynku z Kamilem Dreyfusem.

ODROCZENIE PARLAMENTU.

Londyn 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Gladstone oświadczył w izbie gmin, iż rząd po uchwaleniu budżetu wydatków odroczy posiedzenia parlamentu do d. 2-go listopada. Wówczas odbędzie się trzecie czytanie bilu irlandzkiego, wówczas też rząd wniesie dalsze zapowiedziane reformy. (*Aj. półn.*)

CHOLERA.

Petersburg 1-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Praw. Wiestnik* donosi, że od d. 24-go do 31-go sierpnia zachorowało w Petersburgu na cholerę i podobne do cholery choroby osób 40, zmarło 15, wyłącznie wyrobników, najemników lub robotników ze statków.

Wiedeń 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Od czasu śmierci robotnika Eggenfellnera w d. 27-ym z. m. na cholerę azjatycką nie było tu ani jednego więcej wypadku tejże. Stan zdrowia w mieście wyborny.

Lwów 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na cholerę zachorowało dotąd w Galicji osób 224 zmarło 155.

Berlin 1-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie naczelnego prezesa Prus Zachodnich o środkach, jakie przedsięwziąć należy przeciw rozszerzeniu cholery przez flisaków, przybywających Wisłą w granice Prus. (*Aj. półn.*)

Rzym 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pielgrzymek do Loretto wzbroniono.

Londyn 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Grimsby (nad zatoką Humber w Anglji) zachorowała jedna kobieta na cholerę azjatycką. W dniu dzisiejszym było tam kilka nowych wypadków zapadnięcia na cholerę. Skutkiem tego do Grimsby nie wpuszczają wychodźców. (*Aj. półn.*)

Londyn 1-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Strejk górników w kopalniach węgla, w Walji południowej, zakończony. Kopalnie rozpoczęły już dostawę węgla do portów, celem wywozu za granicę. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 1-go września. *Telegram Ajencji północnej*).— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 96.— płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.85 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 38.— płacono, —.— nie notow., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.70 w poszukiw., 7.71 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. 53 w poszukiw., rs. 1 kop. 54 w zaofiarowaniu Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 101 kop. 50 w posz. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 101.50 płacono Bilety VI-tej emisji rs. —.— nie notowane, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 158 kop. 25 w posz., 5% renta złota z roku 1884-go rs. 164 kop. — w zaof., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101.25 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 102 kop. — w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 239 kopiejek — płacono. Premjówki II emisji z r. 1866 rs. 222 kop. 50 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 k. — płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 103 kop. 25 w zaofiar., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 94 kop. — płacono, II-ej emisji rs. 94.— w zaof., III-ej emisji rs. 94 kopiejek — w zaofiar. IV-ej emisji rs. 94 kop. — w zaof., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kopiejek 25 w zaofiarowaniu, 4½% pożyczka wewnętrzna konsolid. kolejowa I-ej serji rs. 99.25 w zaofiar., II-ej serji rs. 99 kop. 25 w zaofiarow., 4% obligacje kolei południowo - zachodnich rs. 94 kop. — w zaofiarow., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 93.— w zaofiar., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 154 k. — płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w zaofiarow. 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. — w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 50 w zaofiar., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 k. 50 w zaofiar. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 615 kop. — w posz. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 1-go września. *(Telegram Ajencji północnej)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 k. 75 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 kop. — płacono. Żyto mocniej; ceny nominalne w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zoł. rs. 7 kop. — do—.— płac. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 6 kop. 75 do rs. — kop. — płacono. Owies mocno, w towarze gotowym rs. 4 kop. 50 do rs. 5 k. — płacono. Mąka mocniej; żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 7 k. 40 do rs. 7 kop. 50 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 7 k. 50 do rs. 7 kop. 60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57 k. 50 do rs. — k. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 k. 90 do rs. — k. —płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 6 kop. 10 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 90 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 80 do — rs. kop. — płacono.

Berlin 1-go września. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu pomyślny. Pod wpływem lepszych kursów z giełdy petersburskiej kursa rubli i wartości russkich podążyły w górę. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen, a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa osiągała 210.50, podczas gdy Petersburg krótki obniżył się o 70 fen., a Petersburga długoterminowego nie notowano. Przekazy na Wiedeń w obu terminach podniosły się o 20 kop. (krótkie 161.90, a długoterminowe 161.10). Listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop. i pożyczki wschodnie 3-ej emisji również 30 kop.; listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie 2-ej emisji pozostały bez zmiany. Tak samo, jak wczoraj, notowano $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go 1-ej emisji, więcej płacono zaś za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, premjówki russkie z roku 1866 2-ej emisji i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne doznały zniżki (326.20). Akcje kredytowe austrjackie brano po 201.50.. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości. Żyto miało dziś tendencję w dalszym ciągu mocną i osiągało ceny droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 1-go września. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.70	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.50	Akcje kredytowe	201.50
Weksle na Petersb. kr.	209.50	Weksle na Londyn kr.	20.42^5
Wek. na Petersb. dług.	—.—	" " dł.	20.25^5
Bil. ban. russ. nadost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	133.75
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	138.25
Listy zast. I-ej serji	66.—		

Kursy z dnia 31-go sierpnia: 211.60, —.—, 210.20, —.—, 212.—, 66.90, 65.70, —.—, 133.50, 137.25.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 31-go sierpnia.—Pszenica krajowa miała dziś cokolwiek spokojniejszą tendencję, przy cenach prawie bez zmiany. Towar tranzytowy przy małym obrocie pozostał bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 750 gr. 119 m., wysoko-pstrą 780 gr. 124 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto: na wrzesień-październik** $122\frac{1}{2}$ mar. płacono, **na** październik-listopad 123 mar. w zaofiarowaniu, $122\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, **na** listopad-grudzień $124\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku 130 mar. w zaofiarowaniu, $129\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto** krajowe bez zmiany, towar tranzytowy cokolwiek słabiej. Płacono za polskie tranzyto 732 gram. 89 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik **dolno-polskie** $88\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe $88\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie $89\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie $90\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 90 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 94 mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 89 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 621 gr. i 632 gr. 80 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.10 mar., miałkie 3.90 mar. za 50 kilogramów płacono. **Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym** 54 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 54 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 34 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 212.— mar. za 100 rs.

Wywóz otrąb. Z portów południowych Cesarstwa donoszą o zwiększonym wywozie otrąb.

Urodzaj lnu w okolicach Ostroga wypadł bardzo dobrze. Sprzęt już rozpoczęto; wydatek wynosi około 20 pud. z dziesięciny.

Chmiel. *Norymberga* 26-go sierpnia. — Pogoda jest bardzo pomyślna dla zbiorów chmielu wczesnego siewu, dla tego też spodziewać się należy, że wkrótce zacznie się nowa kampanja. Co do jakościowych warunków tegorocznego urodzaju, nie można dziś ich jeszcze stanowczo określić. Ilość natomiast zebranego chmielu będzie znacznie mniejszą od zwykłej. Dobry urodzaj spodziewany jest w Czechach; Bawarja da zaledwie trzecią część zwykłego zbioru; Wirtemberg, Baden, Alzacja i Lotaryngja dadzą również nie więcej nad trzecią część, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem uradzaj dobry, a zbiór będzie obfitszy niż zwykle. Na rynku chmielowym usposobienie było w ciągu ostatniego tygodnia spokojne, a ceny spadły.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 1-go września r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 31-go g. 9 w.	741.3	90	Z	12.3	=	9.8
D. 1-go g. 7 r.	742.0	74	Z	10.2	=	8.1
" g. 1 pp.	744.1	57	PnZ	14.0	=	11.2

W ciągu d. 31-go z. m.: Temperatura najniższa C. 9.3=R. 7.4; " najwyższa C. 18.2=R. 14.5; Wysokość wody spadłej mm. 0.6.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 20-ym sierpnia (1-ym września) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pospiesznym: Niżnyj № 2666; Moskwa № 1967; Brześć № 691.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Pragi (loco): Solanaja №№ 18838, 18837, 18839, 18841; Małoarchangielsk № 195; Niżnyj № 56880; Juzowo №№ 7523, 7426, 7560, 7521, 7522, 7596; Atkarsk № 4345; Poczep № 2519; Orzeł №№ 55, 94; Kursk № 5312; Jelec №№ 1328, 1315; Nowobielickaja №№ 264, 265; Moskwa №№ 9678, 9717, 9852, 9850, 9871; 9873, 9874, 9855, 9854, 9776, 9783, 9764, 9645, 9630, 9631, 9646, 9629, 9647, 9555, 9554, 9607, 9611, 9605, 9582, 3263, 9375, 7575; Wołżskaja №№ 9195, 9198; Mceńsk № 1036; Polewaja № 286; Szuja № 7369; Dobruszcz №№ 348, 349; Romny № 210; Ryszkowo № 2; Solanaja № 18840; Klińcy № 3214; Elizawetgrad № 2263; Popielnia №№ 1303, 1299; Bobrowice № 1743; Olszanica №№ 1027, 1038; Korsuń № 1168; Znamenka № 1567; Klewań №№ 752, 746; Kijów №№ 5660, 5604, 5568, 5570; Sławuta № 1213; Humań № 920; Piczugino № 28; Biała №№ 1956, 1952, 1947, 1968, 1957; Chotyłów № 338; Domaczewo № 204; Łuków №№ 1911, 1906, 1894, 1900; Sokołów № 601; Międzyrzec №№ 1662, 1658; b) do magazynów składowych: Chotyniec № 25; Jelec № 1302; Korystówka № 3118; Talnoje №№ 635, 637; Bobrowice № 1731 Nieżyn № 4157; Djakonowo № 224; Pompajówka № 1028.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).